



ZABAWA W NAUKĘ

„Eksploratorium”

– to ostatnio niezwykle modne słowo w architekturze krajobrazu.

Określa miejsce, które nie jest standardowym placem zabaw, ale raczej środowiskiem umożliwiającym uczenie się przez gry i eksperymenty.

Takim eksploratorium jest Park Odkrywców przy Centrum Nauki Kopernik

Warszawskie Centrum Nauki Kopernik, położone tuż nad Wisłą, a bezpośrednio nad tunelem Wisłostrady, z założenia miało być bliskie naturze. Stąd pomysł na zielony dach, gliniany pawilon, a także Park Odkrywców – przestrzeń będącą przedłużeniem interaktywnej ekspozycji we wnętrzu budynku. Park ma 28 tys. m² i podobnie jak budynki CNK został zaprojektowany w pracowni RARz Laboratorium Architektury Jana Kubeca.

UKSZTAŁTOWANIE terenu i kompozycja parku mają nawiązywać do krajobrazu pradoliny Wisły oraz procesów erozji. Meandrujące ścieżki, niewielkie pagórki, skarpa, głązy narzutowe tworzą tu wyraźną nadrzeczną narrację. Roślinność, którą zastosowano w parku, można przyrównać do zantropogenizowanego łągu (nadrzeź-

ni) zakłóca odbiór, a z drugiej uświadamia nam, że w mieście natura ginie, przegrywa, tak jak te delikatne, słabe głosy. Trzeba ją zatem chronić, zagłębiać się w nią i szanować nawet najmniej widoczne czy słyszalne jej objawy. Nieopodal odnajdziemy też akustyczne zwierciadła – betonowe „talerze”. Znacznie oddalone od siebie, mają właściwość przekazywania między sobą dźwięków. Słowa wypowiedziane przy jednym z nich słyszane są odbite od drugiego. Owe zwierciadła są zarówno praktycznym urządzeniem, jak i dziełem, które można porównać do realizowanych w latach 70. XX wieku obiektów rzeźbiarskich, takich jak chociażby znany z Ursynowa wapienny „Paw” Stefana Wierzbickiego. W innej części parku ustawiono nietypowe instrumenty: kamienne cymbały czy grające płytki, po których, jak skoczek po szachownicy, z zawzięciem skaczą najmłodszy użytkownicy eksploratorium.



nego lasu, w którym jest domieszka gatunków obcych) – takiego, który odnajdziemy na przeciwległym, prawym brzegu Wisły. W przestrzeni parku dominują trawniki, ale znalazło się tu miejsce dla nieregularnych rabat, krzewów i niewielkich drzew. Posadzono zarówno wierzby, derenie i turzyce, jak i „inwazyjne” klony czy tawuły.

ESENCJA Parku Odkrywców to połączenie nauki ze sztuką (rzeźby, instalacje). Splot ten realizują obiekty – ekspozycje, których wspólnym mianownikiem jest temat akustyki. W centrum parku odnajdziemy wielkie, stalowe rury, które niczym gigantyczne dżdżownice wyłaniają się z ziemi – to „Szeptacze” artystki Elżbiety Weli Wierzbickiej. Podchodząc do każdej z tub, usłyszymy uruchomione pod wpływem naszego ruchu dźwięki natury: szum wiatru, morskich fal, głosy ptaków, pioruny. Odgłosy te mieszają się z hałasem ruchu ulicznego dochodzącym z pobliskiego mostu Świętokrzyskiego. Miejski zgłęb z jednej strony

W kontekście tego zróżnicowanego instrumentarium ekspozycjami akustycznymi stają się także umiejscowione w parku wejścia do tunelu Wisłostrady oraz wywiewniki, które emitują hałas z przebiegającej poniżej ulicy. Park Odkrywców to też przestrzeń wydarzeń. Projektanci zakładali, że odbywać się tu będą pokazy kina plenerowego i publiczne obserwacje astronomiczne. W najbardziej osłoniętej części parku została wybudowana scena – wyspa otoczona fosą, która może być okresowo zalewana, przekształcając się w brodzik.

TAK JAK SAMO Centrum Nauki Kopernik, Park Odkrywców cieszy się niezwykle popularnością, codziennie przewijają się przez niego setki gości. Jest żywą przestrzenią, która dzięki opiece animatorów – naukowców stała się otwartym laboratorium na świeżym powietrzu. Już i tak niezwykle urozmaicona, w najbliższym czasie zostanie wzbogacona kolejną instalacją – fontanną „Akwaporyna” autorstwa rzeźbiarza Jarosława Kozakiewicza. ■

⬆️ „Szeptacze” – rzeźba akustyczna umiejscowiona w centralnej części parku

⬆️ Pokryte trawą, wbudowane w skarpe schody są zieloną alternatywą dla widowni, nawiązując do istniejących tu do niedawna betonowych schodów starych nadwiślańskich bulwarów



TEKST
KRZYSZTOF
HERMAN
SGGW